

CZY ANGLICY RZECZYWISCIE BYLI INSPIRATORAMI
PRZEWROTU MAJOWEGO?

W literaturze naukowej i publicystyce rozpowszechniony jest pogląd, że przedstawiele rządu angielskiego w Warszawie już przed przewrotem majowym spotykali się i naradzali z Józefem Piłsudskim oraz inspirowali go do przewrotu i objęcia władzy, pomagali mu bądź przyrzekali mu pomoc. Piłsudski miał być ściśle związany z imperializmem brytyjskim już przed przewrotem i wyzyskany przezeń jako narzędzie jego polityki¹.

Tę tezę wypowiadają explicite S. Daszyński/Jan Radopolski², operując w charakterze dowodu cytatami z jakichś ponoć (nie jest to nigdzie wyraźnie powiedziane) angielskich dokumentów, których nazwy, charakteru ani pochodzenia nie ujawniają. E. Brand pisze: „Natomiast Piłsudski już na parę miesięcy przed majem utrzymywał zażyłe stosunki z przedstawicielami Anglii i z jej błogosławieństwa doszedł do władzy”³. O współdziałaniu Anglii w dojściu Piłsudskiego do władzy mówią uchwały wrześniowego plenum KC KPP.

S. Arski powołuje się na głosy współczesnej prasy. I tak „Times” z 28 maja 1926 pisał o przekonaniu „szerokich kręgów inteligencji polskiej, jak również warstw mniej wykształconych, że za przewrotem Piłsudskiego stał rząd brytyjski, że przywódca polski był finansowany brytyjskimi pieniędzmi za pośrednictwem posła J. K. M. w Warszawie i że nadal jest na żołdzie brytyjskim”⁴. „Vossische Zeitung” z 14 czerwca 1926 pisała, że „mówi się o niebiałym wpływie Anglii”, a „Kurier Poznański” z 19 maja 1926, że „w kuluarach parlamentarnych twierdzą, że Chamberlain znał plany Piłsudskiego”. Zamyka te dowody sakramentalna klamra: poseł angielski w Warszawie Max Muller i attaché wojskowy kpt. Clayton bywali w Sulejówku (m. in. 13 listopada 1924). Treść tych rozmów jest nieznaną.

J. Kowalski twierdzi, że „szereg danych świadczy o tym [...], że Piłsudski cieszył się i przed przewrotem majowym poparciem imperialistów angielskich [...], że spotkał się z aprobatą rządu brytyjskiego i wzbudził zadowolenie w kołach imperialistów niemieckich”⁵.

¹ Z literatury względnie publicystyki przedwojennej ob. m. in.: S. Daszyński/Jan Radopolski, *Imperialistischer Kreuzzug gegen Kommunismus*. Hamburg—Berlin 1929; artykuł pt. *Przewrót faszystowski w Polsce a KPP* w organie KPP „Nowy Przegląd” nr 6/7 z 1926 r. (reedycja: Warszawa 1963, s. 311), stanowiący przedruk artykułu z „Kommunistycznej Internacjonał” nr 8 z 1926; uchwały wrześniowego plenum KC KPP, opublikowane w tymże numerze „Nowego Przeglądu” (reedycja, s. 354); E. Brand, *Ekonomiczne momenty w przewrocie majowym i w polityce obcego rządu*. Warszawa 1927; z literatury powojennej: S. Arski, *My Pierwsza Brygada*. Warszawa 1962; J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1918—1939*, cz. I. Warszawa 1962; A. A. Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego*. Warszawa 1964; S. Łopatniuk, *Gosudarstwiennyj pereworot w Polsce 1926 goda i inostrannyje gosudarstwa*. „Woprosy Istorii” 1969, nr 2, s. 90—91.

² S. Daszyński/J. Radopolski, op. cit., s. 55.

³ E. Brand, op. cit., s. 26.

⁴ S. Arski, op. cit., s. 435.

⁵ J. Kowalski, op. cit., s. 347.

A. Ajnenkiel, powołując się na S. Arskiego, pisze, że „Piłsudski utrzymywał ściśle kontakty z przedstawicielami państw obcych, zwłaszcza z dyplomatami brytyjskimi. Poseł angielski w Warszawie Max Muller odwiedzał go w Sulejówku”⁶. Znacznie ostrożniej traktuje tę sprawę A. Micewski, który mówiąc o wpływie polityki angielskiej, jako czynnika wygranej Piłsudskiego w maju 1926 r., stwierdza, że zagadnienie to „nie jest do dziś dostatecznie zbadane”⁷.

Niektórzy z autorów powołują się również na raporty posła polskiego w Londynie K. Skirmunta z 20 i 21 maja 1926, opublikowane przez Z. Landaua⁸. O czym jednak świadczą te raporty? Świadczą one o dużej ostrożności Foreign Office w ocenie przewrotu, o rezerwie, wyczekiwaniu, obawie, czy nowy rząd zdoła przeciwstawić tendencjom rewolucyjnym „rozsądny program” i przyciągnąć kapitał zagraniczny, czy będzie miał dość siły, „aby zgnieść w zarodku próby przewrotu”, czy będzie chciał i mógł przeciwstawić się tendencjom rewolucyjnym⁹. Znajdujemy w nich również stwierdzenie, że Anglicy przewidywali powrót J. Piłsudskiego do czynnego udziału w życiu państwowym i że liczyli się z antyradzieckim i proniemieckim kursem nowego reżymu. Już w tym miejscu nietrudno jest podważyć znaczenie tego rzekomego dowodu, jakoby Anglicy maczali palce w dojściu Piłsudskiego do władzy.

W swych opublikowanych wspomnieniach ówczesny ambasador Francji w Warszawie Jules Laroche opisuje wizytę u Piłsudskiego w Sulejówku w pierwszych dniach maja 1926 r., przedstawia jej antecedencje i motywy. Laroche przybył do Warszawy 26 kwietnia 1926 w charakterze nowego ambasadora. Już w trzy dni później, po złożeniu listów uwierzytelniających prezydentowi St. Wojciechowskiemu, oświadczył Laroche dyrektorowi protokołu dyplomatycznego w MSZ St. Przeździeckiemu, że chciałby złożyć wizytę marszałkowi Piłsudskiemu, „który był z wizytą we Francji, jako ówczesny Naczelnik Państwa i pod którego egidą zawarty został sojusz francusko-polski”¹⁰.

Zamiar złożenia wizyty Piłsudskiemu nie był indywidualnym pomysłem Laroche’a: „Wizytę tę zamierzałem złożyć zgodnie z otrzymanymi konkretnymi instrukcjami. Paul-Boncour był świeżo w Polsce i spotkał się tam z Marszałkiem. Wrócił do Francji z przeświadczeniem, że jest on coraz bliższy powrotu do władzy [podkr. moje, L. G.]. Przekonał o tym Brianda, który podczas mej z nim pożegnalnej rozmowy polecił zrobienie gestu kurtuazji pod adresem byłego Naczelnika Państwa. Instrukcja ta zgadzała się całkowicie z moimi własnymi poglądami. Wszystko, co wiedziałem o sytuacji wewnętrznej Polski, zgodne było z wrażeniami, którymi podzielił się bardzo uprzejmie ze mną pan Paul-Boncour”. W rozmowach z szefami innych placówek dyplomatycznych wyczuł Laroche „zaniepokojenie sytuacją polityczną”, a to skłaniało go jeszcze bardziej „do szybkiego wejścia w kontakt z człowiekiem, którego cień wywoływał całe to poruszenie”¹¹.

Poprzez płk. Wieniawę-Długoszowskiego uzyskała Laroche audiencję u Piłsudskiego w Sulejówku, która odbyła się w każdym razie przed 6 maja, bo tego właśnie dnia wysłał raport polityczny na Quai d’Orsay, w którym m. in. donosił: „Marszałek zbliża się dzień po dniu do władzy. Jeżeli jego przeciwnicy chcieliby

⁶ A. Ajnenkiel, op. cit., s. 293.

⁷ A. Micewicz, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1966, s. 106.

⁸ Z. Landau, *Przewrót majowy w raportach poselstwa RP w Londynie*. „Kwart. Hist.” 1959, nr 1.

⁹ Ibidem, s. 157, 158.

¹⁰ J. Laroche, *Polska lat 1926—1935*. Warszawa 1966, s. 30.

¹¹ Ibidem.

odsunąć go od niej w sposób zbyt brutalny, będzie przypuszczalnie próbował zapewnić ją sobie siłą”¹².

Jak się okazuje, nie tylko przedstawiciele Anglii składali wizyty Piłsudskiemu przed jego dojściem do władzy w maju 1926 r.¹³ i nie tylko Anglia liczyła się z powrotem Piłsudskiego do czynnego życia państwowego. Nikt jednak nie posądzą Francji o udział w spisku czy też o inspirowanie go.

*

Dysponujemy dziś danymi źródłowymi, które rzucają pośrednio światło na postawę ówczesnych przedstawicieli dyplomatycznych Anglii w Warszawie wobec przewrotu majowego. Mowa tu o dokumentacji dyplomatycznej. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, przechowywanej w Archiv des Auswärtigen Amtes w Bonn i — na podstawie klauzul międzynarodowych — dostępnej dla badaczy. Zaczniemy od przedstawienia w porządku chronologicznym opinii ówczesnych przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec w Polsce na interesujący nas temat.

W depeszy z 14 maja 1926 r. ówczesny poseł Niemiec w Warszawie Ulrich Rauscher donosił m.in., że nazajutrz ma się zebrać korpus dyplomatyczny dla ustalenia wspólnego stanowiska. „W kołach tych [dyplomatycznych] panuje głęboki pesymizm odnośnie skutków zamachu stanu”¹⁴. Następnego dnia informował Rauscher o jednomyślnym uchwaleniu przez korpus dyplomatyczny protestu przeciw ciężkim uszkodzeniom licznych budynków poselskich, wtargnięciu do nich wojska, zrywaniu połączeń telefonicznych i nie odprawianiu depesz. „Ogólny nastrój — niewiara w zakończenie zamachu”¹⁵. W depeszy z 25 maja donosił Rauscher, że poseł Wielkiej Brytanii, podobnie jak i dyplomaci innych krajów, przebywający w Warszawie, obawia się polskiej kiereńszczyzny (*vor einer polnischer „Kerenski — Epoche” Angst haben*), a Piłsudskiego nie darzy specjalną sympatią; „Max-Muller powiedział mi dziś, że Piłsudski jest «fou complet» i że tymi słowami określił go w swoim wczorajszym raporcie dla króla”¹⁶.

10 czerwca 1926 r. przesłał konsul generalny Niemiec w Katowicach von Grünau raport do Auswärtiges Amt, który pozornie potwierdza tezę o roli Anglii w przygotowaniu przewrotu majowego. W raporcie tym czytamy m.in.: „Wielokrotnie wypowiedane przypuszczenia, że Anglia maczała palce w zamachu Piłsudskiego, znajduje pewne potwierdzenie w wiadomościach, jakie otrzymałem z dobrze poinformowanego źródła. Podobno attaché handlowy przy poselstwie angielskim w Warszawie Kimens utrzymywał ożywione stosunki z Piłsudskim i szczególnie bezpośrednio przed puczem bywał u niego bardzo często. Kimens, którego matka jest Polką, wychował się w Warszawie, doskonale zna język polski, dzięki czemu nadawał się specjalnie na pośrednika. Miano również zanotować, że powodzenie zamachu wywołało wielką radość w poselstwie angielskim”. Według uzyskanych przez von Grünaua, informacji poprawa kursu złotego nastąpiła w wyniku umowy między Piłsudskim a Kimensem, dzięki akcji interwencyjnej Londynu; Piłsudski otrzymał miał przyrzeczenie otrzymania od Anglii większej pożyczki, która ma być udzielona po zawarciu przez Polskę traktatu handlowego z Niemcami i dlatego Piłsudski dąży za wszelką cenę do porozumienia z Niemcami w sprawie układu handlowego. W związku z tym przekazuje autor raportu życzenia niemieckich przemysłowców górnośląskich. Wśród wielu innych wiadomości,

¹² Ibidem, s. 134.

¹³ Zwróciła na to słusznie uwagę B. Ratyńska, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1929—1930*. Warszawa 1968, s. 232.

¹⁴ Rauscher do Auswärtiges Amt, 14 V 1926, Archiv des Auswärtigen Amtes, dalej (AAA) Büro Reichsminister, Polen, t. 4, s. D572208—D572209.

¹⁵ Depesza Rauschera do Auswärtiges Amt, 15 V 1926, ibidem, s. D572213.

¹⁶ Rauscher do Auswärtiges Amt, 25 V 1926, AAA IV Polen, Pol. 5, t. 10, s. 79.

opinii i propozycji zasługuje jeszcze na wyróżnienie informacja, rzucająca światło na wiarygodność całego raportu, o rzekomych kontaktach posła ZSRR w Warszawie z przedstawicielami kół pravicowych w Polsce przed wyborami nowego Prezydenta. Poseł ZSRR miał mianowicie przyrzec prawicy poparcie w przeciwdziałaniu wyborowi Piłsudskiego, a nawet obiecać, że posłowie komunistyczni w Sejmie głosować będą za hr. Bnińskim (!)¹⁷. Raport powyższy przesłało Auswärtiges Amt U. Rauscherowi z prośbą o wypowiedzenie się i tu spotkał się on z generalną krytyką i odprawą.

W obszernym raporcie z 1 lipca 1926 roku poseł niemiecki w Warszawie przedstawił bezpośrednią reakcję i stanowisko dyplomatów angielskich wobec przewrotu majowego. Informacje zawarte w raporcie katowickim, a pochodzące jego zdaniem z kół związanych z przemysłem węglowym, uważa Rauscher za błędne, fałszywe, a nawet fantastyczne. Przechodzi do porządku dziennego nad sprawami, których fałszywość przedstawienia jest jego zdaniem oczywista (na przykład sprawa rzekomej obietnicy pomocy radzieckiej dla endecji w wyborach Prezydenta), a zasadniczą część swego raportu poświęca stanowisku poselstwa angielskiego w okresie przewrotu majowego, pisząc: „Jest całkowicie wykluczone, by attaché handlowy poselstwa angielskiego Kimens (którego naturalnie od lat osobiście i politycznie znam i który wielokrotnie u mnie w domu i u pracowników poselstwa bywał) służył za pośrednika między Piłsudskim a Anglią. Jest rzeczą bezsporną, że zamach stanu zaskoczył poselstwo angielskie tak samo, a może jeszcze bardziej, jak innych. Sir William Max-Muller postawił całkowicie na hrabiego Skrzyńskiego i cała jego sprawozdawczość oraz tutejsze stanowisko nastawione było na to, że anglofil Skrzyński będzie stanowił trwały element rządów najbliższego okresu i tym samym gwarancję spokojnego, korzystnego dla angielskich życzeń, związanych z pożyczką, rozwoju.

O Piłsudskim mówił Max-Muller zawsze źle, podobnie jak ta część polskich wyższych sfer, z którymi on obcuje, a zamach stanu był dla niego całkowitym bankructwem jego polityki («Piłsudski est un fou complet»). O tym, jak pucz podzielał na sir Williama i Kimensa, mogłem się przekonać naocznie w poselstwie angielskim w piątek 14 maja o godzinie szóstej po południu, bezpośrednio po zakończeniu walk ulicznych. Nie mogło tu być żadnej mowy o tym, by «powodzenie zamachu stanu wywołało wielką radość w poselstwie angielskim». Wręcz przeciwnie, nie widziałem jeszcze nigdy ludzi tak wstrząśniętych, jak dwaj wymienieni panowie, szczególnie Kimens, rzekomy pośrednik, był całkowicie załamany (jego dom ucierpiał najbardziej ze wszystkich w Warszawie). Robił on wrażenie człowieka całkowicie zrozpaczonego i powtarzał nieustannie, nawiasem mówiąc przy żywej aprobacie sir Williama, że to jest koniec Polski, i że on na podstawie swych rosyjskich doświadczeń (spędził on w Rosji część okresu rewolucyjnego) jest przekonany, że Polska skazana jest na bolszewizację. Podobnie wypowiadał się on odtąd i oceniał sytuację w Polsce przy różnych okazjach towarzyskich wobec członków poselstwa i innych dyplomatów”¹⁸.

Nastrój niepewności i rezerwy wobec dalszego rozwoju wydarzeń w Polsce, obawy, że może on przybrać niepożądany kierunek radykalizacji i rozkołysania mas, cechował nie tylko rezydentów angielskich w Warszawie. Widzieliśmy już z raportów Skirmunta, że podobną była, bezpośrednio po przewrocie, reakcja Foreign Office. W Paryżu zaś obawiano się w pierwszych dniach, czy „wydarzenia w Polsce nie doprowadzą do wojny domowej i katastrofy”¹⁹. W Waszyngtonie

¹⁷ Grünau do Auswärtiges Amt, 10 VI 1926, ibidem, t. 11, s. 171—173.

¹⁸ Rauscher do Auswärtiges Amt, 1 VII 1926 — AAA IV Pol. V, t. 12, s. 7—8.

¹⁹ Depesza ambasady niemieckiej w Paryżu do Auswärtiges Amt, 18 V 1926, AAA Büro Reichsminister, Polen t. 5, s. D572245—D572249.

„spotkał się pucz z dezaprobatą [...]. Departament Stanu dawał do zrozumienia, że należy zastanowić się, czy rewolucyjny rząd może być uznany przez Stany Zjednoczone i przestrzegał podobno amerykańskich turystów, wybierających się do Europy przed odwiedzaniem Polski”²⁰.

Ale w ciągu niedługiego czasu sytuacja się zmieniła. Jak donosił wspomniany raport z Waszyngtonu, początkowe nastroje zaczęły ustępować przeświadczeniu, że wojna domowa nie przybierze niepożądanego kierunku. Również w Paryżu ustąpiła obawa, że rewolucja i wojna domowa mogą zniszczyć polskiego sojusznika i „obecnie oddycha się z ulgą, czytając publikowane z zapamiętaniem przez prasę wiadomości, że Piłsudski przywrócił porządek”²¹.

Tym bardziej rozjaśnił się horyzont w Londynie. W dniu 21 maja 1926 donosił ambasador Niemiec w Londynie, zgodnie z uzyskanymi tegoż dnia poufnymi informacjami z Foreign Office, że „rząd brytyjski zadowolony jest z powodu sukcesu Piłsudskiego”²². Poseł angielski w Warszawie miał otrzymać instrukcję wyrażenia wobec Piłsudskiego opinii, że „jest wskazane nic nie mówić i nic nie czynić takiego, co mogłoby zamącić stosunki między Polską a Rosją. Jeśli stosunki między tymi dwoma krajami pozostaną poprawne, zaistnieje możliwość polepszenia stosunków między Niemcami a Polską, a dla realizacji tego celu jest Piłsudski — jeśli chodzi o stronę polską — najbardziej odpowiednim człowiekiem. Skirmunt, tutejszy poseł Polski ma być odwołany. Skądinąd dowiaduję się, że rząd brytyjski życzyłby sobie Skrzyńskiego, jako posła w Londynie”²³.

*

Jakież wnioski można wyciągnąć z tych wywodów? Przypomnijmy, że chodzi nie o globalną ocenę źródeł i motorów przewrotu majowego, o jego reperkusje na arenie międzynarodowej ani o ewentualną reorientację polskiej polityki zagranicznej czy też o stosunek mocarstw do Polski, a jedynie o rolę, jaką Wielka Brytania miała odegrać w dojściu J. Piłsudskiego do władzy. Nie znamy co prawda charakteru, przebiegu i celu rzekomych wizyt attaché wojskowego kpt. Clayтона u J. Piłsudskiego. Oczywiście na niektóre pytania będzie można odpowiedzieć dopiero po dotarciu do dokumentacji, znajdującej się w archiwum Foreign Office i w Instytucie W. Sikorskiego w Londynie. Wydaje się jednak, że w świetle danych, którymi dysponujemy, nic nie potwierdza tezy, lansowanej od 33 lat, jakoby Anglia inspirowała J. Piłsudskiego w kierunku dokonania przewrotu czy też by dokonał on go w porozumieniu z przedstawicielami rządu angielskiego.

²⁰ Raport ambasady niemieckiej w Waszyngtonie do Auswärtiges Amt, 2 VII 1926, AAA IV Polen Pol. 5, t. 12, s. 137—139.

²¹ Raport z Paryża, j. w.

²² Depesza ambasadora Niemiec w Londynie do Auswärtiges Amt, 21 V 1926, AAA Büro Reichsminister, Polen, t. 5, s. D572251.

²³ Jak wiadomo nigdy do tego nie doszło. Al. Skrzyński pozostał, do swej śmierci w roku 1931, na uboczu życia politycznego, a K. Skirmunt pozostał posłem, a następnie ambasadorem w Londynie do 1934 r.